

## Szanowni Państwo,

W nawiązaniu do artykułu redaktor Barbary Romańczuk pt. „Największe grzechy Ślązaków na wakacjach... , Golizna, nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu oraz wszechobecny alkohol. A to dopiero początek!”, który 9 lipca 2022 ukazał się w Dzienniku Zachodnim, zwracamy się z wnioskiem o publiczne przeprosiny za opublikowany artykuł i sprostowanie jego treści. Tekst pani redaktor wywołał skrajne emocje wśród wielu czytelników, co dało się odczuć zwłaszcza w komentarzach na portalu *Facebook*. My także wyrażamy swój żal z uwagi na treści, które tam się znalazły.

Niewątpliwie przesłanie, które miał nieść za sobą artykuł było słuszne – mamy wakacje, więc warto przypomnieć sobie o podstawowych zasadach, które nas obowiązują, gdy zwiedzamy różne miejsca. Przywary jednak, które autorka przypisała Ślązakom, a także ogółowi Polaków wprawiły nas w niemałe zdumienie. Nie spodziewaliśmy się, że tekst będzie tak tendencyjny oraz nacechowany negatywnymi odniesieniami do śląskiej kultury. Mowa tu nie tylko o języku.

Już na wstępie rzuciło nam się określenie języka śląskiego gwarą. Tu można polemizować, ale nie o tym ten wniosek. Jeszcze bardziej zakłuło nas w oczy stwierdzenie, jakoby głośne porozumiewanie się w naszej godce było źle widziane, gdyż cyt. „Niektóre wyrażenia, które dla nas są normalne, mogą być odbierane w bardzo negatywny sposób przez osoby nieznające naszej gwary.” Pani redaktor powinna zdawać sobie sprawę z faktu, że język jest bardzo istotnym elementem kultury. Każdej, także śląskiej. Zgadamy się, że niektórzy mogą rzeczywiście

irytować się tym, iż nie znają znaczenia pewnych wyrażeń, ale jeśli mówimy o kulturze, to ta wymaga, aby zachować tego typu uwagi dla siebie. Nie wyobrażamy sobie sytuacji, w której ktoś zabraniałby używać w przestrzeni języka polskiego, niemieckiego, angielskiego czy jakiegokolwiek innego, tylko dlatego, że ktoś nie rozumie wyrażeń w danym języku. W takim wypadku jasno mówi się o dyskryminacji konkretnej grupy ludzi. Zwłaszcza w takim kraju jak Polska wiadomo, jak ważną rolę pełni język. Wiele się mówi na lekcjach historii o tym, jak język polski starano się likwidować z przestrzeni publicznej. Na szczęście jest to już tylko historia, z której należy wyciągnąć wnioski. Prosimy o to także panią Romańczuk, gdyż czasy, w których takie metody stosowano słusznie minęły i tak jak językiem polskim, tak śląskim każdy ma prawo swobodnie się posługiwać nie zważając na to czy to się komuś podoba.

Nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu? Problemy z pijanymi turystami? Tak, to przykre incydenty, które nierzadko się zdarzają. Zdarzają się jednak w każdym narodzie i przypisywanie tego konkretnej grupie, czy to Ślązakom, czy Polakom, czy komukolwiek innemu służy jedynie powielaniu szkodliwych stereotypów.

W kilku miejscach redaktor Romańczuk sama wyraziła się w sposób niejasny. Tutaj niestety uderzyło to w nasze panie. Autorka tekstu jasno stwierdza, że „Niewybaczalne będzie też paradowanie po plaży w zwykłym biustonoszu...”. Ciekawy skrót myślowy, który wskazywałby na to, iż na plaży biustonosz kobiety powinien być niezwykle. Czyli jaki? To już zagwozdzka pozostawiona paniom bez odpowiedzi, albowiem autorka postanowiła się skupić na kolejnych wskazówkach.

Z nich wynika natomiast, że Ślązacy, podobnie jak i Polacy mają tendencje do kradzieży, pijaństwa, seksizmu i zбочzonych spojrzeń w kierunku atrakcyjnych kobiet oraz mężczyzn. Czy tak to wygląda naprawdę? Zdecydowanie nie!

Faktycznie duża część informacji zamieszczona w artykule Dziennika Zachodniego odnosi się zachowania odpowiednich zasad w czasie wakacyjnego wypoczynku. Cały wydźwięk artykułu ma jednak swój ciężar zupełnie gdzie indziej. Tu sobie autorka powinna zadać pytanie – czy nie jest przejawem hipokryzji pisać dekalog dobrego turysty, gdzie w punkcie 7 jest napisane „Dziel się wyłącznie

dobrymi opiniami”, a następnie wobec konkretnej grupy narodowościowej i etnicznej stosować negatywną retorykę?

Ogólny kształt artykułu powinien wyglądać zupełnie inaczej. Totalnie nie zgadzamy się, aby negatywne cechy człowieka przypisywać konkretnie narodowości śląskiej, polskiej lub innej. Wady są po prostu ludzkie, nie mają narodowości.

Mając powyższe na uwadze zwracamy się do Państwa z wnioskiem o publiczne przeprosiny za opublikowany artykuł i sprostowanie jego treści. Nie zgadzamy się, aby którakolwiek grupa narodowa na Śląsku padła ofiarą szkodliwej generalizacji oraz powielania stereotypów. Takie teksty negatywnie wpływają na wizerunek członków danej narodowości i absolutnie nie służą słusznemu piętnowaniu złych zachowań, lecz tworzeniu wzajemnej niechęci poprzez sztucznie tworzone podziały.

W imieniu Zarządu Stowarzyszenia REGIOS

Tomasz Skowron  
Przewodniczący Stowarzyszenia REGIOS